X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka**
(nr 24)
z dnia 22 maja 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 24)

22 maja 2024 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Śliza (Polska2050-TD)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku o odwołanie z funkcji przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Ewa Kwiatkowska**, **Anna Majewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dzień dobry. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Witam wszystkich posłów. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie wniosku o odwołanie z funkcji przewodniczącej Komisji.

Informuję, że zgodnie z treścią art. 20 ust. 4 regulaminu Sejmu wniosek o odwołanie członka prezydium Komisji może być rozpatrzony nie wcześniej niż 3 dnia i nie później niż 30 dnia od jego złożenia. Wniosek został złożony w dniu 24 kwietnia bieżącego roku. Czy mają państwo jakieś uwagi do porządku dziennego? Dziękuję.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Wójcika w celu przedstawienia uzasadnienia wniosku o odwołanie pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z funkcji przewodniczącej Komisji. Mam też prośbę do wszystkich posłów, zważywszy na to, jak ważna jest teraz debata w Sejmie, żebyśmy sprawnie przeprowadzili dzisiejsze posiedzenie. Panie pośle, proszę o zabranie głosu.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo krótko i szybko będę uzasadniał wniosek o odwołanie pani przewodniczącej Kamili Gasiuk-Pihowicz z jej funkcji. Wniosek złożyli członkowie Komisji, wnioskując o to, żeby zmienić przewodniczącego. Szanowni państwo, to jest jedna z najważniejszych Komisji. Z racji pewnych funkcji, które sprawowałem w przeszłości, wielokrotnie miałem okazję współpracować z Komisją, ale pierwszy raz widzę, że Komisja pracuje w warunkach skrajnego chaosu. Przewodnicząca Komisji to jest osoba, którą można nazwać primus inter pares, osoba, która powinna w istocie decydować o tym, żeby był porządek w czasie prac Komisji, żeby tonować nastroje. Natomiast to, z czego zasłynęła w ostatnich miesiącach pani przewodnicząca, i mówię to z ubolewaniem, to przede wszystkim korzystanie z atrybutu polegającego na tym, że przyciska sobie guzik do wyłączania głosu swoich oponentów politycznych. Szanowni państwo, demokracja ma to do siebie, że trzeba się umieć wsłuchać w głos oponentów. Czasami ten dyskurs polityczny zwłaszcza w warunkach, które panują w naszym kraju, jest bardzo trudny, bardzo ostry i nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Natomiast nie może być tak, że głos oponentów nie jest głosem słyszanym i głosem, którego nie bierze się pod uwagę w ciągu prac w tej Komisji. Mam wieloletnie doświadczenie parlamentarne i pierwszy raz przychodzi mi składać taki wniosek, ale sytuacja nas do tego zmusiła, ponieważ pani przewodnicząca pomimo wielokrotnych próśb o to, żeby zmienić sposób prowadzenia Komisji, jednak nie wsłuchała się w nasz głos. Szanowni państwo, nie może być tak, że zarządza się głosowania w ciągu kilku sekund, nie patrząc na to, czy ktoś wyjął kartę, czy nie. Nie może być tak, że przerywa się wystąpienia swoich oponentów politycznych, którzy mówią czasami w sposób, z którym można się nie zgadzać, ale jednak jest to jakiś głos w debacie i po to są komisje.

Nie może być tak, że parlamentarzyści są obrażani, a przykładem jest chociażby jedna z moich koleżanek. To jest też sytuacja dotycząca pewnego stanowiska jako przewodniczącego, który oczywiście reprezentuje określoną frakcję polityczną, ale jako przewodniczący Komisji Sprawiedliwości jednak podważa konstytucyjny porządek w państwie, obrażając ludzi, którzy przygotowywali ustawy w ciągu ostatnich ośmiu lat, nie bacząc na to, czy jest zasada domniemania konstytucyjności, czy nie. Kiedy zabieramy głos w różnych sprawach, składamy wielokrotnie pytania, chociażby z posiedzeń dotyczących Funduszu Sprawiedliwości, ale na odpowiedzi nie możemy się doczekać. Pani przewodnicząca najwyraźniej nie rozumie do końca bardzo ważnej roli i funkcji, którą pełni, bo to jest niezwykle ważna Komisja. W związku z tym podjęliśmy decyzję o tym, żeby złożyć wniosek dotyczący odwołania pani przewodniczącej z tej funkcji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Panie pośle, powiem szczerze, że przygotowując się do prowadzenia tej Komisji, bo pierwszy raz w życiu mam taką przyjemność, oglądałem komisje z dwóch poprzednich kadencji i to uzasadnienie bardzo mi pasuje do prowadzenia Komisji w dwóch poprzednich kadencjach. Czy pani przewodnicząca Kamila Gasiuk-Pihowicz chciałaby się w tej chwili odnieść do przedstawionego wniosku?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Tak, jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przede wszystkim jestem zaskoczona przedstawionymi zarzutami. Mam wrażenie, że uzasadnienie wniosku świadczy o jakiejś naprawdę ciężkiej i zbiorowej amnezji wnioskodawców. Chciałabym państwu przypomnieć kilka faktów. To w tej Komisji codziennością było wyłączanie mikrofonów i uniemożliwianie debaty. Wręcz symboliczne było ograniczanie czasu wypowiedzi do 30 sekund przez poprzednich przewodniczących. To w tej Komisji codziennością było niedopuszczanie do głosu ekspertów i niewpuszczanie organizacji pozarządowych na posiedzenia. To w tej Komisji codziennością było ignorowanie przez przewodniczącego chamstwa i seksizmu. Doskonale pamiętam Komisję, na której pana rządowy kolega, pan Piebiak, rzucił mi w twarz regulamin Sejmu. To w tej Komisji nie chciano się absolutnie zająć sprawą hejterów, której prokuratura chciała ukręcić głowę. To w tej Komisji nie budziła zainteresowania sprawa złodziejstwa, korupcji, kolesiostwa w Funduszu Sprawiedliwości. Nie pamiętam, aby dzisiejsi wnioskodawcy złożyli wtedy wniosek o odwołanie przewodniczącego Asta czy Piotrowicza, ale na szczęście stało się tak, że zostaliście odwołani przez wyborców. Oczywiście rozumiem, że prawem opozycji jest próbować odwoływać przewodniczącego, zwłaszcza takiej Komisji jak nasza, która demontuje budowany przez was pieczołowicie przez osiem lat system bezprawia i zapewnienia sobie bezkarności. Rozumiem, że dzisiaj wnioskodawcy mają naprawdę bardzo duże problemy wizerunkowe, ale odwołanie przewodniczącej Komisji Sprawiedliwości nie przykryje chociażby wczorajszych rewelacji dotyczących pana Szczuckiego, który będąc w RCL robił sobie kampanię, jak podają media w kujawsko-pomorskim, a przy okazji wydał prawie 1 mln zł na zatrudnienie pracowników, którzy nie świadczyli żadnej pracy i ani razu nie logowali się do komputera. Ta sprawa znajduje się w prokuraturze. Odwołanie przewodniczącej Komisji naprawdę nie przykryje tego, że pan Woś z panem Ziobro doprowadzili do tego, że z Funduszu Sprawiedliwości, z pieniędzy dla ofiar przestępstw, zostały zakupione sprzęty do inwigilowania obywateli. Sprawa jest w komisji śledczej i w prokuraturze. Odwołanie przewodniczącej Komisji Sprawiedliwości nie przykryje tego, że chociażby obecny tutaj pan Jabłoński był w MSZ wtedy, kiedy polskie wizy można było kupować na straganach, ale mogę zadać to pytanie wtedy, kiedy opowie pan o tym na komisji śledczej.

Panie Wójcik, odwołanie przewodniczącej nie przykryje też sprawy, która jest pana programem, bo stał pan za programem „Praca dla więźniów". Tym programem, którego kontrola NIK sprawiła, że 16 zawiadomień zostało skierowanych do prokuratury. Odwo-

łanie mnie nie przykryje także sprawy pana Warchoła i tego, co działo się z pieniędzmi z Funduszu Sprawiedliwości. Kupowania garnków, patelni i stołów piknikowych, z których była potem finansowana kampania chłopców Ziobry w wielu regionach. Odwołanie mnie nie przykryje w końcu tego, że na przykład pan Kaleta wziął do pomocy pana sędziego Tomasza Szmydta w komisji weryfikacyjnej, której szefował, bo tym pewnie zajmie się komisja do spraw wpływów rosyjskich. O zasługach poprzedniego przewodniczącego pana Asta, który dzisiaj tak łagodnie się uśmiecha, też warto wspomnieć, bo blokada miliardów z KPO w dużej mierze to jest pana zasługa. Pan jako szef Komisji Sprawiedliwości przykładał rękę do tego ziobrowego planu wprowadzania chaosu w wymiarze sprawiedliwości, łamania konstytucji, który właśnie skutkował utratą tych olbrzymich środków i uruchomieniem art. 7. Od kiedy jestem przewodniczącą Komisji Sprawiedliwości, to napływają doskonałe informacje ze strony komisarz Very Jourovej, że właśnie ta procedura art. 7 zostanie z Polski zdjęta.

Odnosząc się do przedstawionych przez pana Wójcika zarzutów proceduralnych przedstawionych we wniosku i w uzasadnieniu, chcę powiedzieć z całą stanowczością, że obrady Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka są wreszcie prowadzone zgodnie z obowiązującymi regułami prawa i regulaminem Sejmu. Po pierwsze, przewodniczący ma kompetencje do ustalania terminu posiedzenia. Wszystkie tematy problemowe są konsultowane z prezydium Komisji. Trudno mi zarzucać, że zwołuję posiedzenia, których na przykład termin lub porządek dzienny są determinowane przez harmonogram Sejmu, bo rolą Komisji jest rzetelne przygotowanie się do możliwości zrealizowania wszystkich punktów, które są przedmiotem Sejmu. Chciałabym też zwrócić uwagę na to, że w odróżnieniu od pochodzących z PiS przewodniczących Komisji terminowo realizuję wnioski, które składacie państwo w trybie art. 152. Są to wnioski, które realizowane są terminowo. Przypomnę, jak wyglądało to za poprzedniej kadencji, kiedy przewodniczący zrealizował jedynie 11 z 23 złożonych wniosków. Dlaczego wtedy go nie odwoływaliście i nie składaliście wniosków o jego odwołanie?

Odniosę się do kwestii dotyczących tempa prowadzenia głosowań. Zawsze staram się prowadzić głosowania sprawnie, dopytując, czy wszyscy rozumieją, o co chodzi. Zawsze również reaguję na państwa uwagi i zarządzam powtórne głosowania. Przejrzałam bardzo dokładnie protokoły i zdarzyło się to trzy razy – takie uwagi zgłoszone zostały ze strony pani posłanki Dolniak, posła Zimocha i posła Kalety. Za każdym razem głosowanie było powtórzone. Aby uniknąć wątpliwości w tym zakresie, zawsze proszę wnioskodawców, żeby powiedzieli, ile potrzebują czasu, aby zrozumieć czego dotyczy głosowanie, w którym biorą udział. Z państwa wniosku wynika, że przeze mnie głosujecie nierzetelnie, nieświadomie, bez zrozumienia sprawy, która jest przedmiotem głosowania i powiem szczerze, że jest to ciekawe, że przyznajecie się do tego, że w taki sposób głosujecie. Zwłaszcza w kontekście tego, że doskonale pamiętam wszystkie nocne głosowania ustaw za rządów Szydło i Morawieckiego. Proszę się nie śmiać, bo zacytowałam fragment uzasadnienia państwa wniosku. Mam jeszcze takie wrażenie, że mówicie o pięciu sekundach na zagłosowanie. Dla państwa, którzy nie znają procedury głosowania, chciałabym tylko przypomnieć, że w trakcie głosowania oddajemy głos albo za, albo przeciw, albo wstrzymujemy się do momentu, kiedy nie poproszę o wyniki. Szanowni państwo, to nie jest tak, że można głosować tylko wtedy, kiedy ktoś zadaje pytanie – kto jest za? Można oddawać dowolny głos w trakcie całej procedury głosowania i dopiero mój sygnał dla sekretariatu Komisji, gdy proszę o podanie wyników lub zamykam głosowanie, oznacza, że je zamykam. Z pewnością odczytanie samej formułki zajmuje więcej niż pięć sekund, co zadaje kłam w pierwszym zarzucie, jaki stawiacie w tym wniosku.

Co do kwestionowania legalności działania KRS, neo-sędziów i TK. To nie ja kwestionuję, lecz czyni to polski sąd, Sąd Najwyższy i europejskie trybunały w licznych orzeczeniach. Zaufanie publiczne do tych instytucji jest priorytetem, jednak wiemy, jak funkcjonują te instytucje i że nie spełniają standardów instytucji, które mamy wymienione w polskiej konstytucji.

Kończąc, odniosę się też do ostatniej uwagi pana posła Wójcika. Chciałabym wskazać, że użyte przez panią poseł Milczanowską słowo „włam”, którym poczuła się obrażona, kiedy to ponownie zacytowałam w jej kontekście, pochodzi z grypsery. Szanowni pań-

stwo, to jest z gwary więziennej, która jest używana w aresztach śledczych i zakładach karnych w całej Polsce. Oznacza ono włamanie. Kto używa gwary więziennej? Używają grypsujący, czyli należący do nieformalnej grupy więźniów, których znakiem rozpoznawczym jest używanie grypsery, czyli gwary więziennej, która w związku z tym uważa się za lepszą i uprzywilejowaną klasę w stosunku do pozostałych więźniów. To są w większości recydywiści. Tą definicją chciałabym zakończyć moją odpowiedź na państwa wniosek.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, szanowni państwo, otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby się zgłosić do dyskusji? Pan poseł Patryk Jaskulski będzie robił listę. Proszę trzymać rękę w górze, żeby było widać. Pozwolę sobie odczytać listę, żeby nikogo nie pominąć. Zgłosili się posłowie: Szczerba, Dolniak, Ast, Karolewska, Piekarska, Jabłoński, Wipler, Woś, Szrot i pan poseł Wójcik. Czy ktoś z państwa został pominięty? Jeszcze pani poseł Żukowska i pan poseł Jaskulski. W takim razie zamykamy listę mówców. Pan poseł Ćwik zgłosił się z wnioskiem formalnym.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, składam wniosek o ograniczenie czasu wypowiedzi do jednej minuty ze względu na ilość osób, które się zgłosiły, ze względu na to, że temat jest nam doskonale znany i ze względu na trwającą debatę w Sejmie, w której wielu z nas chciałby wziąć udział. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Czy jest jakiś wniosek przeciwny? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Mam wniosek przeciwny. Myślę, że o ile rzeczywiście temat jest znany, o tyle nie chodzi o to, żeby ograniczać czas dyskusji, tylko pozwolić ludziom, którzy znają fakty, ale mimo wszystko zamykają na nie oczy, zrozumieć swój błąd. Dlatego proszę, żeby to były przynajmniej dwie minuty.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

W takim razie zarządzam głosowanie. Stopery start, żebyśmy sprawdzili, czy jest powyżej pięciu sekund. Głosujemy w przedmiocie czasu wypowiedzi, ograniczając go do jednej minuty.

Kto z państwa jest za? Kto z państwa jest przeciw? Kto z państwa się wstrzymał? Czy wszyscy zagłosowali? Dziękuję. Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyników. Głosowało 30 osób: za było 21 osób, przeciw było 9 osób, wstrzymało się 0 osób. Zatem czas wypowiedzi określam na jedną minutę.

Proszę o zabranie głosu pana posła Szczerbę.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysokie Prezydium i Wysoka Komisjo, chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że ten wniosek jest wyrazem i symbolem waszej bezradności. Bezradności wobec tego, że kończy się bezkarność. Cały system, który budowaliście w wymiarze sprawiedliwości i w prokuraturze, która była przejęta partyjnie, to był system budowania bezkarności i ta bezkarność się kończy. To wywołuje wasz paniczny strach i również takie działania jak chociażby wniosek o odwołanie przewodniczącej Komisji. Mam dla was bardzo złą informację. Przychodzi prawo i sprawiedliwość w różnych wymiarach i jest to działanie zaplanowane i budowane są konsekwencje. Od wejścia Polski do Prokuratury Europejskiej poprzez ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i Trybunale Konstytucyjnym, przejęcie niezależności, przejęcie odpowiedzialności za niezależną prokuraturę i zbudowanie niezależnej prokuratury, czego konsekwencją był konkurs na prokuratora krajowego.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Panie pośle, minęła minuta.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Chcę zaapelować przede wszystkim do wnioskodawców o wycofanie tego wniosku i skoncentrowanie się na pracy tej Komisji. Dziękuję bardzo za uwagę i proszę o przyjęcie mojego wniosku przez wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Pani poseł Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Ograniczanie wystąpienia do pół minuty i minuty było częstym zwyczajem w poprzednich latach prowadzenia Komisji, a byłam jej członkiem – mówię to nie ze słuchania w internecie czy z wypowiedzi innych osób, ale z własnego doświadczenia. Proszę państwa, ta minuta czy pół minuty to chyba ta mniejsza część problemu, ale tak naprawdę bardzo często w momencie kiedy przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości nie mieli argumentów lub wyłuszczaliśmy zbyt dużo ich niewłaściwych zachowań – mieli jedną regułę i pewnie ci, co uczestniczyli w posiedzeniach Komisji, doskonale o tym wiedzą, bo zgłaszane były wnioski o zamknięcie dyskusji. To był sposób na to, żeby odebrać prawo głosu zarówno gościom, uczestnikom i członkom Komisji. Proszę państwa, taki mieliście styl w prowadzeniu tej Komisji. Rolą przewodniczącego jest zapewnienie sprawności i skuteczności prowadzenia Komisji. Jestem przekonana o tym, że takie zdanie w większości tej Komisji jest dzisiaj wygłaszane w stosunku do pani przewodniczącej, dlatego też zgłaszam wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Pan poseł Ast.

Poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, nie zamierzałem zabierać głosu, ale z uwagi na moją sympatię do pani przewodniczącej nie mogę nie odnieść się do tych zarzutów, które adresowała pod moim adresem. Pani przewodnicząca, chcę pani powiedzieć, że w Komisji przez panią prowadzonej nie mogłaby pani zabrać głosu kilka albo kilkanaście razy w trakcie posiedzenia, jak to miała pani w zwyczaju i nie była pani w niczym ograniczana. Posłowie zabierali głos w sposób nieograniczony. Znalazła pani modus operandi, aby rzeczywiście ograniczyć dyskusję do jednego wystąpienia każdego z członków Komisji. To jest pani prawo i tak zdecydowała Komisja. To jest jedna rzecz. Owszem, dyskusja była zamykana w momencie, kiedy nadużywaliście państwo tego prawa do zabierania głosu.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Panie pośle, minęła minuta.

Poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, chcę potwierdzić jeszcze jedną rzecz. Rzeczywiście nie dopuściłem do udziału w Komisji sędziego Szmydta, którego zaprosiła pani na Komisję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Proszę panią poseł Karolewską.

Poseł Iwona Karolewska (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo… Pani poseł, teraz jest mój czas, który sobie doliczę.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę sobie doliczać.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę umożliwić wypowiedź pani poseł.

Poseł Iwona Karolewska (KO):

Pani przewodnicząca, Kamila Gasiuk-Pihowicz latami walczyła o niezależność wymiaru sprawiedliwości, a dziś przewodniczy naszym pracom nad jego odbudową. Nie pozwoliła zapomnieć o aferze Ziobry i o innych aferach, które przez osiem lat toczyły się przez Polskę, więc czuję, że to jest przyczyna tego wniosku. Pani przewodnicząca dzisiaj przywraca standardy starannej legislacji. Przywróciła głos obywatelski w Komisji. Po wielu

latach ignorowania organizacji społecznych jutro mamy kolejne wysłuchanie publiczne. Państwa zarzuty dotyczące kwestionowania przez przewodniczącą legalności instytucji zdewastowanych przez państwa są bezzasadne. Pani przewodnicząca tak samo jak inni prawnicy nie robi i nie mówi nic więcej niż orzeczenia europejskich trybunałów między innymi Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie Lecha Wałęsy. Będę głosowała przeciwko państwa wnioskowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ten wasz wniosek jest cieniutki jak ta karteczka i jest po prostu żenujący. Pani przewodnicząca jest znakomicie wykształconą osobą. Niech pan się nie śmieje. Pani przewodnicząca jest adwokatem, pracowała w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich i ma też duże doświadczenie polityczne. Tak jak powiedziała moja przedmówczyni, dzisiaj mamy zupełnie inną jakość legislacyjną, jeśli chodzi o Komisję. Właśnie to jest ten przykład, o którym chciałam powiedzieć, bo pan poseł Wójcik płakał i mówił, że pani przewodnicząca wyłącza mikrofon. A jak ma nie wyłączać, jak wy się czasami panowie i szanowna pani Milczanowska zachowujecie jak grupa pięciolatków? Grupa muchomorków. Panie pośle, wczoraj na Komisji czekałam, aż zacznie pan tupać nogami, bo rozwalał pan całą Komisję i szczerze mówiąc, gdybym to ja prowadziła tę Komisję, to wykluczyłabym pana z obrad, bo po prostu był pan nieznośny. Jestem za tym, żeby pani przewodnicząca nadal odpowiadała za sprawne przeprowadzanie każdej Komisji, tak jak czyniła to do tej pory. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję. Odniosę się od razu do wypowiedzi pani poseł Piekarskiej. Wczorajsze posiedzenie odbywało się akurat pod klauzulą zastrzeżone, ale trzeba przyznać, że przebieg tego posiedzenia, nie wchodząc w szczegóły, których nie możemy ujawnić, to też był dowód tego, że była to kompromitacja. Kompromitacja prac tej Komisji i w jaki sposób było to przygotowane. Myślę, że jeszcze będziemy do tego wracali. Szczerze mówiąc, jestem bardzo zawiedziony, bo liczyłem na to, że w swoim wstępnym wystąpieniu pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz wykorzysta okazję, żeby wytłumaczyć się z natury swoich relacji z agentem Tomaszem Szmydtem, którego wprowadziła do Sejmu. Potwierdzają to dokumenty Straży Marszałkowskiej. To właśnie pani poseł wprowadziła tego agenta do Sejmu. Bardzo żałuję, że do dzisiaj nie mamy wytłumaczenia, w jakich okolicznościach go pani poznała. Co pani mówił? Czyim interesom to służyło? Myślę, że Polacy zasługują, żeby się z tego pani wytłumaczyła.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Z przyjemnością.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Wipler.

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jestem przekonany, że wszyscy siedzący na tej sali doskonale wiemy, jak ten wniosek się skończy. Składanie wniosków o zmianę przewodniczącego ma sens w sytuacji, gdy łamany jest regulamin Sejmu, dobre obyczaje, reguły procedowania albo gdy sypie się większość rządowa. W chwili obecnej nie mamy żadnej z tych sytuacji. Przerzucanie i wkładanie sobie nawzajem do kieszeni, plecaka i na zaplecze pana sędziego Szmydta, który został sędzią Rzeczypospolitej Polskiej, został zaprzysiężony przez prezydenta i był awansowany w różnych ekipach, to jest moim zdaniem temat zastępczy. Na tej Komisji powinniśmy dyskutować na temat tego, jak naprawić wymiar sprawiedliwości i co zrobić, żeby prawa obywatelskie i prawa podmiotowe Polaków były bardziej chronione. Nie ma tutaj zbyt dużo pracy merytorycznej. Większość ustaw, które są procedowane, będą kończyły się wetem prezydenta i będą

trafiały do kosza, ale to nie jest wina pani przewodniczącej. Będę głosował przeciw temu wnioskowi, bo nie widzę ku niemu podstaw. Nie mam poczucia, żeby nasze prawa jako posłów tej Komisji były łamane regulaminowo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Szrot.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Ja chciałem tylko wykorzystać tę okazję, żeby pogratulować i wyrazić uznanie dla pani przewodniczącej za podjęcie odważnej polemiki ze stanowiskiem pani komisarz Very Jourovej, która zdaje się, że w czasie ostatniej obecności w Polsce stwierdziła, że nie mamy już w naszym kraju do czynienia z naruszeniem praworządności – dotknięciem magicznej różdżki sanując i uzdrawiając sytuację prawną wokół Krajowej Rady Sądownictwa. Rozumiem, że pani zdanie jest przeciwne względem zdania pani komisarz. Jest to na swój sposób zaskakujące, ale godne uznania.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Wójcik.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Powiem krótko. To, co powiedziała pani, obrażając nas, najlepiej uzasadniło ten wniosek. Uzasadniła go chyba pani nawet lepiej niż my, że nie nadaje się pani na przewodniczącą, a z pana Szmydta rzeczywiście powinna się pani tłumaczyć. Do pana Wiplera – to wszystko, co jest w tym wniosku, jest właśnie złamaniem regulaminu. Proszę sobie poczytać regulamin.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Teraz pan poseł Łuczak.

Poseł Krystian Łuczak (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pani przewodnicząca Komisji Kamilo, zwrócę się bezpośrednio do pani, bo muszę panią przeprosić za ten wniosek – jest on absurdalny i zupełnie niestosowny. Chcę powiedzieć, że wręcz podziwiam pani pracę, sposób dostrzegania przez panią tych wszystkich problemów, które nas dotykają i sposób, w jaki walczy pani o praworządność. Chcę podkreślić, że jest pani osobą, która jest kojarzona z przywracaniem praworządności w Polsce. Jest pani jednym z filarów tego, co zmieniamy. W związku z tym wniosek jest tak absurdalny i tak niestosowny, że żałuję, że musimy w ogóle na ten temat dyskutować. Jest pani osobą we właściwym miejscu i proszę panią tylko o jedno, aby nie zmieniała pani swojego podejścia do praworządności i nie zmieniała swojego sposobu zgodnego z prawem prowadzenia obrad Komisji. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bielawska.

Poseł Sylwia Bielawska (KO):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, przede wszystkim, drodzy wnioskodawcy, muszę przyznać, że przeczytałam to uzasadnienie z dużymi zastrzeżeniami i ze zdziwieniem, bowiem jako młoda posłanka nie miałam możliwości wcześniej uczestniczyć w obradach Komisji. Ja jakoś sobie daję radę i nigdy nie miałam takich zastrzeżeń i kłopotów jak państwo, którzy jesteście tutaj któryś rok z kolei i powinniście sobie świetnie z tym radzić. Dziękuję pani przewodniczącej za to, że ma tyle cierpliwości. Wiem, że ten wniosek jest tak naprawdę jak zasłona dymna, a wasza arogancja i buta, którą niejednokrotnie obserwowaliśmy na obradach Komisji, chyba przekracza wszelkie dopuszczalne normy współżycia społecznego. Proponuję, żebyście państwo mniej rozmawiali między sobą w trakcie obrad Komisji, a wtedy na pewno zdążycie z procedowaniem i głosowaniem. Pani przewodnicząca, proszę nie zmieniać obranego kursu.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pan poseł Patryk Jaskulski.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Ciężko nie odnieść wrażenia, że dzisiejsze złożenie tego wniosku jest to tylko i wyłącznie teatr polityczny, bo doskonale państwo wiecie, że nie macie większości w tej Komisji i to nie jest żadna tajemnica. Myślę, że ten wniosek, te argumenty i próba łączenia pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz z sędzią Szmydtem jest to obrzydliwa manipulacja, która naprawdę nie powinna tutaj paść. Powinniście się państwo wstydzić i w ogóle nie wypowiadać tego nazwiska, a nie próbować przerzucać winę za to, że za waszych czasów sędzia, który współpracuje dzisiaj z Białorusią, piął się, dostawał awanse, a do tego jeszcze dostawał dostęp do newralgicznych i bardzo ważnych z punktu widzenia interesu i bezpieczeństwa państwa informacji. Wstyd, że łączycie i wypowiadacie to nazwisko dzisiaj w tym miejscu. Kończąc swoją wypowiedź, oczywiście będę głosował przeciw. Jeżeli ktoś tu komuś przeszkadza, to państwo przeszkadzacie pani przewodniczącej prowadzić tę Komisję, bardzo często ją obrażając, a mimo to pani przewodnicząca prowadzi obrady Komisji w spokoju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Żukowska.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Oczywiście, że wniosek jest motywowany politycznie i co do tego nie ma żadnej wątpliwości, bo Prawo i Sprawiedliwość bardzo trudno było rozstać się z władzą, a władza w poprzedniej kadencji tej Komisji była egzekwowana do granic możliwości. Często komisje trwały do rana, pytania i możliwości zabrania głosu były ograniczane, dostawaliśmy projekty ustaw z poprawkami na 100 stron, z którymi mieliśmy się zapoznać podczas posiedzenia Komisji i przegłosować je do rana. Naprawdę teraz są zupełnie inne standardy i państwo doskonale o tym pamiętają, więc dziwię się temu wnioskowi, bo sami państwo przychodzą na posiedzenia Komisji w tej i w poprzedniej kadencji. Państwa strona sceny politycznej zachowywała się jak banda pawianów, krzycząc, wygrażając, obrażając i niestety, ale poprzedni przewodniczący nawet nie starał zapanować się nad tą częścią sali. W tej chwili procedujemy inaczej z panią przewodniczącą Gasiuk-Pihowicz i dobrze, bo to są nowe standardy.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Szanowni państwo, na koniec pozwolę sobie zwrócić uwagę. Panie pośle Ast, powiedział pan, że może być amnezja co do Komisji w poprzedniej kadencji.

Poseł Marek Ast (PiS):

O amnezji nie mówiłem.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Użył pan słowa amnezja, a o amnestię będziecie jeszcze państwo prosić. Szanowni państwo, ja o amnezji. Od wczorajszego wieczoru kiedy naprawdę z trudem, żalem i płaczem oglądałem komisje, które niestety prowadził pan poseł i żal było patrzeć, jak nasi koledzy byli traktowani. Teraz jest miło, wesoło i kulturalnie. Staramy się państwu umożliwić wypowiedź, każdy z państwa ma szansę wypowiedzenia się, wszystkie wnioski są głosowane. Muszę powiedzieć szczerze, że nie wiem, jak szybko jest z państwa głosowaniem, ale ja do tej pory, może dlatego że jestem młody i szybko naciskam przyciski, ale zawsze zdążam zagłosować w czasie. Dziękuję bardzo. Ja w każdym razie będę na pewno głosował przeciwko temu wnioskowi. Czy na koniec pani poseł Gasiuk-Pihowicz chciałaby się ustosunkować do tego wszystkiego?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Tak, w żołnierskich słowach.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Prosiłbym szybko. Szanowni państwo, proszę o wysłuchanie, bo mieliście państwo zarzuty do pani poseł i chcę żebyśmy ją wysłuchali.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo, padły zarzuty dotyczące pana Szmydta i odpowiem na nie w żołnierskich słowach. Pan Szmydt to jest złote dziecko PiS, to jest człowiek, którego kariera rozwijała się normalnie do 2017 roku, a potem nagle przyspieszyła. Nigdy nie spotkałam się z panem Szmydtem sam na sam i nigdy go nie awansowałam. To była właśnie domena ludzi Ziobry i jego akolitów. Pan Szmydt był przesłuchiwany na parlamentarnym zespole, dlatego że prokuratura Ziobry przez trzy lata nic nie robiła w sprawie szajki hejterskiej działającej w Ministerstwie Sprawiedliwości. Były tam wieloletnie zaniechania i my zaprosiliśmy pana Szmydta na posiedzenie zespołu – nie dlatego że dostrzegliśmy w nim jakiekolwiek przymioty osobiste, ale dlatego że miał wiedzę i chciał się tą wiedzą dzielić, wiedzę o aferze hejterskiej, która działała pod waszym nosem i dzisiejszych siedzących tu wiceministrów, kolegów pana Zbigniewa Ziobry. Powiem tylko o czterech faktach. Pan Piebiak działający z upoważnienia waszego kolegi pana Zbigniewa Ziobry powierzył panu Szmydtowi stanowisko głównego specjalisty w Departamencie Prawa Administracyjnego. Dwa dni później pan Szmydt został awansowany na naczelnika tego wydziału. Awans ze specjalisty na naczelnika w dwa dni? Minister naprawdę bardzo szybko musiał poznać się na wyjątkowych zdolnościach pana Szmydta. Czym wówczas zajmował się pan Szmydt? Może powie o tym pan Kaleta, bo zajmował się obsługą Komisji do spraw reprywatyzacji nieruchomości warszawskich. Awans w dwa dni. Chyba musiała za tym iść dobra znajomość pana Piebiaka z panem Szmydtem, skoro go awansował. Zaraz potem 7 czerwca 2017 r. działający z upoważnienia Zbigniewa Ziobry obecny tutaj pan poseł Michał Wójcik upoważnił pana Szmydta do dostępu do informacji niejawnych. Poznaje pan ten podpis? Podpis do upoważnienia do informacji objętych klauzulą tajności zastrzeżone. Tak, proszę krzyczeć.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, bardzo proszę o umożliwienie prowadzenia Komisji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan Piebiak skierował pana Tomasza Szmydta do wypełniania kluczowych zadań w Krajowej Radzie Sądownictwa, sporządzając odręczną notatkę 27 marca 2018 r. o treści: Proszę o pilne przygotowanie dokumentów do delegowania Szmydta do Biura KRS od 1 kwietnia bieżącego roku.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Imponująca kariera.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Imponująca kariera, ale ukoronowaniem kariery i podkreśleniem związków pana Tomasza Szmydta z kierowanym przez panów Ziobrę, Piebiaka i obecnych panów Kaletę i Wójcika z ministerstwem było powierzenie przez samego Zbigniewa Ziobrę zarządzeniem z dnia 10 września 2018 r. stanowiska członka Zespołu ds. czynności Ministerstwa Sprawiedliwości, które były podejmowane w odniesieniu do tych sędziów, którzy bronili niezależności wymiaru sprawiedliwości. Kto wchodził w skład tego zespołu? Te nazwiska, które przewijają się w aferze hejterskiej, czyli pan Piebiak, Dudzicz, Schab, Lasota, Radzik i Cichocki. To są te nazwiska, które dzisiaj odnajdziecie bez problemu w składzie upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa. To był system, który stworzyliście i system, którego broniliście. Denerwujecie się – słusznie. Denerwujecie się przede wszystkim dlatego, że macie świadomość, że ten system bezmiaru niesprawiedliwości, który myśleliście, że zapewni wam ochronę w nieskończoność, właśnie się chwieje. Naprawdę mam bardzo duże wątpliwości, czy panowie powinni w ogóle być członkami tej Komisji. Ze sprawiedliwością z pewnością nie jesteście za pan brat, ale ja wam mówię, że ta sprawiedliwość po was idzie.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Padły fałszywe oskarżenia pod moim adresem i chciałbym na to odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, zamykam dyskusję i informuję, że zgodnie z art. 20 ust. 3 regulaminu… Panie pośle, jeszcze chwila i będę musiał skorzystać z art. 155. Informuję, że zgodnie z art. 20 ust. 3 regulaminu Sejmu Komisja powołuje i odwołuje członków Prezydium w głosowaniu. Panie pośle, to ja prowadzę obrady Komisji i nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

To jest skandal.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Szanowny panie pośle, mogę?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Nie, nie może pan.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz aż się pali, żeby odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania nad wnioskiem.

Kto z pań i panów posłów jest za odwołaniem pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z funkcji przewodniczącej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Wszyscy zdążyli zagłosować? Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyników. Głosowały 32 osoby: za było 12 osób, przeciw było 20 osób, wstrzymało się 0 osób. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek o odwołanie pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z funkcji przewodniczącej Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję państwu za obecność. Zamykam posiedzenie Komisji.